

Księga Urantii

<< [Przekaz 193](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 195](#) >>

Przekaz 194

Obdarzenie Duchem Prawdy

194:0.1 (2059.1) OKOŁO trzynastej, gdy stu dwudziestu wierzących się modliło, wszyscy zdali sobie sprawę z niezwyklej obecności w pokoju. Wszyscy ci uczniowie uświadomili sobie jednocześnie nowy i głęboki sens duchowej radości, bezpieczeństwa i ufności. Po tym nowym uświadomieniu sobie siły duchowej, natychmiast pojawiło się silne pragnienie wyjścia i publicznego głoszenia ewangelii królestwa oraz dobrej nowiny, że Jezus zmartwychwstał.

194:0.2 (2059.2) Piotr wstał i oświadczył, że to musi być przyjście Ducha Prawdy, którego Mistrz im obiecał i zaproponował, aby poszli do Świątyni i zaczęli głosić dobrą nowinę powierzoną w ich ręce. I tak zrobili, jak Piotr zasugerował.

194:0.3 (2059.3) Ci ludzie byli szkoleni i pouczeni, że ewangelia, którą mają głosić, jest ojcostwem Boga i synostwem człowieka, ale w tej chwili duchowej ekstazy i osobistego tryumfu, najlepszą nowiną, najważniejszą wiadomością, o której potrafili myśleć był *fakt*

zmartwychwstania Mistrza. I poszli, obdarzeni mocą z wysokości, głosząc dobrą nowinę ludziom – również zbawienie przez Jezusa – ale mimowolnie zrobili błąd, zastępując niektórymi faktami związanymi z ewangelią przesłanie samej ewangelii. Piotr nieświadomie zapoczątkował ten błąd a inni poszli za nim, aż do samego Pawła, który z nowej wersji dobrej nowiny stworzył nową religię.

194:0.4 (2059.4) Ewangelia królestwa jest faktem ojcostwa Boga, połączonym z wynikającą z niego prawdą o synostwie-braterstwie ludzi. Chrześcijaństwo, tak jak się ukształtowało od tamtego czasu, jest faktem Boga jako Ojca Pana Jezusa Chrystusa, połączonym z doświadczaniem wierzącego-wspólnoty ze zmartwychwstałym i gloryfikowanym Chrystusem.

194:0.5 (2059.5) Nic w tym dziwnego, że ci duchem natchnieni ludzie skorzystali ze sposobności, aby wyrazić swoje uczucia tryumfu nad siłami, które dążyły do zabicia ich Mistrza i zakończenia wpływów jego nauk. W takim czasie jak ten łatwiej było pamiętać osobistą współpracę z Jezusem i być podekscytowanym pewnością, że Mistrz wciąż żyje, że ich przyjaźń się nie skończyła i że tak jak im obiecał, duch rzeczywiście na nich zstąpił.

194:0.6 (2059.6) Ci wierzący poczuli się nagle przeniesieni w inny świat, w nowy byt radości, mocy i chwały. Mistrz powiedział im, że królestwo przyjdzie z mocą i niektórzy z nich myśleli, że zaczynają dostrzegać co miał na myśli.

194:0.7 (2059.7) I kiedy to wszystko weźmiemy pod uwagę, nietrudno jest zrozumieć jak doszło do tego, że ci ludzie zaczęli głosić *nową*

ewangelie o Jezusie, zamiast ich poprzedniego posłania o ojcostwie Boga i braterstwie ludzi.

1. Kazanie w dzień Zesłania Ducha

194:1.1 (2060.1) Apostołowie ukrywali się przez czterdzieści dni. Tak się złożyło, że tego dnia było żydowskie Święto Tygodni i w Jerozolimie przebywało tysiące gości ze wszystkich stron świata. Wielu z nich przybyło na to święto, ale większość przebywała w mieście od czasu Paschy. Teraz ci wystraszeni apostołowie ukazali się znowu, po tygodniach odosobnienia i pojawili się śmiało w Świątyni, gdzie zaczęli głosić nowe posłanie o zmartwychwstałym Mesjaszu. I wszyscy uczniowie również byli świadomi tego, że otrzymali nowe, duchowe obdarzenie wnikliwością i mocą.

194:1.2 (2060.2) Było około czternastej, kiedy Piotr stanął na tym samym miejscu, gdzie jego Mistrz po raz ostatni nauczał w Świątyni i wygłosił tę namiętną przemowę, która doprowadziła do pozyskania ponad dwu tysięcy dusz. Mistrz odszedł, lecz oni nagle odkryli, że opowiadanie o nim wywiera wielki wpływ na ludzi. Zatem nic dziwnego, że skłonni byli nadal głosić to, co potwierdzało ich minione przywiązanie do Jezusa i jednocześnie tak zniewalało ludzi, aby w niego wierzyli. Sześciu apostołów wzięło udział w tym zgromadzeniu: Piotr, Andrzej, Jakub, Jan, Filip i Mateusz. Mówili ponad półtorej godziny i wygłaszali swoje posłanie po grecku, hebrajsku i aramejsku,

a także po kilka słów w innych językach, którymi potrafili się wysławić.

194:1.3 (2060.3) Przywódców żydowskich zdumiała śmiałość apostołów, ale bali się im naprzykrzać z powodu dużej liczby ludzi, która wierzyła ich opowiadaniu.

194:1.4 (2060.4) O szesnastej trzydziści ponad dwa tysiące nowych wiernych poszło z apostołami do sadzawki Syloe gdzie Piotr, Andrzej, Jakub i Jan ochrzcili ich w imię Mistrza. Kiedy skończyli chrzczenie tłum, było już ciemno.

194:1.5 (2060.5) Święto Tygodni było wielkim świętem chrztu, okresem przyjmowania do wspólnoty prozelitów, tych nie-Żydów, którzy chcieli służyć Jahwe. Dlatego też znacznie łatwiej było większej liczbie ludzi, zarówno Żydów jak i wierzących nie-Żydów, poddać się tego dnia obrzędowi chrztu. Czyniąc to, w żaden sposób nie odłączali się od wiary żydowskiej. Nawet jakiś czas później wierzący w Jezusa byli sektą w obrębie judaizmu. Wszyscy oni, z apostołami włącznie, byli nadal lojalni zasadniczemu wymaganiom żydowskiego systemu obrzędowego.

2. Doniosłość Zesłania Ducha

194:2.1 (2060.6) Jezus żył na Ziemi i nauczał ewangelii, która wyzwalała człowieka z przesądu, że jest on dzieckiem diabła i podnosiła go do godności syna Bożego w wierze. Posłanie Jezusa, takie jakie głosił i jak nim żył w tamtych dniach, było odpowiednim rozwiązaniem

trudności duchowych człowieka w czasach jego głoszenia. I teraz, kiedy Jezus opuścił świat jako osoba, zesłał na swe miejsce swojego Ducha Prawdy, który ma żyć w człowieku w każdym kolejnym pokoleniu, aby ponownie przedstawiać posłanie Jezusa, tak, żeby każda nowa grupa śmiertelników pojawiająca się na tej Ziemi miała nową i nowoczesną wersję ewangelii, takie właśnie osobiste oświecenie i grupowe przewodnictwo, jakie okaże się najlepsze przy rozwiązywaniu wciąż nowych i różnorodnych trudności duchowych człowieka.

194:2.2 (2060.7) Zasadniczą misją tego ducha jest oczywiście popieranie i uosabianie prawdy, ponieważ zrozumienie prawdy stanowi najwyższą formę ludzkiej wolności. Następnym celem tego ducha jest likwidacja uczucia osierocenia u człowieka wierzącego. Jezus przebywał pośród ludzi, dlatego też wszyscy wierzący poczuliby się osamotnieni, gdyby Duch Prawdy nie przybył zamieszkać w sercach ludzkich.

194:2.3 (2061.1) To obdarzenie duchem Syna odpowiednio przygotowało wszystkie normalne umysły ludzkie do późniejszego, powszechnego obdarzenia całej ludzkości duchem Ojca (Dostrajaczem). Duch Prawdy jest w pewnym sensie zarówno duchem Ojca Wszechświatowego jak i Syna Stwórcy.

194:2.4 (2061.2) Nie popełnijcie jednak błędu i nie oczekujcie, że będziecie sobie wyraźnie uświadamiać intelektualnie wylanego Ducha Prawdy. Duch nigdy nie tworzy świadomości samego siebie, tylko świadomość Michała, Syna. Jezus od początku nauczał, że duch nie będzie mówił za siebie. Dlatego też dowodu waszej wspólnoty z

Duchem Prawdy nie znajdziecie w waszym uświadamianiu sobie tego ducha, ale raczej w waszym doświadczaniu silniejszej wspólnoty z Michałem.

194:2.5 (2061.3) Duch przybywa także po to, aby pomóc ludziom przypomnieć sobie i zrozumieć słowa Mistrza, jak również po to, żeby wyjaśnić i ponownie zinterpretować jego życie na Ziemi.

194:2.6 (2061.4) Następnie, Duch Prawdy przyszedł, aby pomóc wierzącemu dostrzec rzeczywistości nauki Jezusa i jego życia, jakim żył w ciele i jak żyje znowu, od niedawna, w indywidualnym wierzącym, w każdym kolejnym pokoleniu napełnionych duchem synów Bożych.

194:2.7 (2061.5) Wydaje się zatem, że Duch Prawdy naprawdę przychodzi prowadzić wszystkich wierzących do całej prawdy, do poszerzającej się wiedzy powstałej z doświadczania żywej i rozwijającej się duchowej świadomości rzeczywistości wiecznego, wznoszącego się synostwa z Bogiem.

194:2.8 (2061.6) Jezus przeżył życie, które jest objawieniem człowieka podporządkowanego woli Ojca, a nie przykładem do dosłownego naśladowania przez kogokolwiek. To życie w ciele, wraz z jego śmiercią na krzyżu i późniejszym zmartwychwstaniem, stało się teraz nową ewangelią okupu, który został zapłacony, ażeby wykupić człowieka ze szponów diabła – od potępienia przez obrażonego Boga. Mimo to, choć ewangelia została tak bardzo wypaczona, faktem pozostaje, że to nowe posłanie o Jezusie niesie w sobie wiele fundamentalnych prawd i nauk jego wcześniejszej ewangelii królestwa. I prędzej czy później, te ukryte prawdy o ojcostwie Boga i

braterstwie ludzi wynurzą się, żeby całkowicie przekształcić cywilizację całej ludzkości.

194:2.9 (2061.7) Jednak te błędy w rozumowaniu w żadnej mierze nie przeszkadzają wierzącemu dokonywać wielkich postępów w rozwoju duchowym. W niespełna miesiąc po obdarzeniu Duchem Prawdy apostołowie dokonali znacznie większego, indywidualnego postępu duchowego niż w czasie nieomal czterech lat osobistej, przepelnionej miłością współpracy z Mistrzem. Takie zastąpienie zbawczej ewangelii *prawdy* o synostwie z Bogiem *faktem* zmartwychwstania Jezusa w żaden sposób nie przeszkodziło w szybkim rozprzestrzenianiu się apostolskiej nauki; wręcz przeciwnie, to przyćmienie posłania Jezusa nowym nauczaniem, o jego osobie i zmartwychwstaniu, wydawało się bardzo ułatwiać głoszenie dobrej nowiny.

194:2.10 (2061.8) Określenie „chrzest duchem”, które mniej więcej w tamtym czasie weszło w powszechny użytek, oznacza po prostu świadome przyjęcie daru Ducha Prawdy i osobiste uznanie tej nowej, duchowej mocy, jako czynnika poszerzającego wszelkie duchowe wpływy poprzednio doświadczane przez rozpoznające Boga dusze.

194:2.11 (2061.9) Od czasu obdarzenia Duchem Prawdy człowiek nauczany jest i ukierunkowywany jest przez trojaki duchowe obdarowania: przez ducha Ojca, Dostrajacza Myśli; przez ducha Syna, Ducha Prawdy; przez ducha Ducha, Ducha Świętego.

194:2.12 (2062.1) Ludzkość podlega, w pewnym sensie, dwojakiemu wpływowi siedmiorakiego oddziaływania wszechświatowych

wpływów duchowych. Wczesne, ewolucyjne rasy śmiertelników progresywnie kontaktują się z siedmioma przybocznymi umysłami- duchami pochodzącymi od Matki Ducha wszechświata lokalnego. Jak człowiek się rozwija, w poziomie inteligencji i postrzeganiu duchowym, na koniec unosi się nad nim i mieszka w nim siedem wyższych, duchowym wpływów. I tymi siedmioma duchami zaawansowanych światów są:

194:2.13 (2062.2) 1. Obdarzający duch Ojca Wszechświatowego – Dostrajacz Myśli.

194:2.14 (2062.3) 2. Duchowa obecność Wiecznego Syna – grawitacja duchowa wszechświata wszechświatów, niezawodny kanał całej łączności duchowej.

194:2.15 (2062.4) 3. Duchowa obecność Nieskończonego Ducha – wszechświatowego ducha-umysłu całego stworzenia, duchowego źródła i intelektualnego pokrewieństwa wszystkich rozwijających się istot inteligentnych.

194:2.16 (2062.5) 4. Duch Ojca Wszechświatowego i Syna Stwórcy – Duch Prawdy, generalnie uznawany za ducha Wszechświatowego Syna.

194:2.17 (2062.6) 5. Duch Nieskończonego Ducha i Wszechświatowej Matki Ducha – Duch Święty, generalnie uznawany za ducha Wszechświatowego Ducha.

194:2.18 (2062.7) 6. Umysł-duch Wszechświatowej Matki Ducha – siedem przybocznych umysłów-duchów wszechświata lokalnego.

194:2.19 (2062.8) 7. Duch Ojca, Synów i Duchów – duch wznoszących się śmiertelników ze światów, duch o nowym imieniu, poznawany po zespoleniu się narodzonego w duchu śmiertelnika z Rajskim

Dostrajaczem Myśli i po późniejszym osiągnięciu boskości oraz gloryfikowanego statusu w Rajskim Korpusie Finalizmu.

194:2.20 (2062.9) I tak obdarzenie Duchem Prawdy przyniosło światu i jego ludziom ostatni dar duchowy, aby im pomagał w coraz intensywniejszym poszukiwaniu Boga.

3. Co się stało podczas Zesłania Ducha

194:3.1 (2062.10) Wiele dziwnych i niezwykłych nauk wiązano z dawnymi opowiadaniem o dniu Zesłania Ducha. Później, wydarzenia tego dnia, w którym przyszedł Duch Prawdy, nowy nauczyciel, aby zamieszkał z ludzkością, zostały pomyłone z niemądrymi wybuchami gwałtownego emocjonalizmu. Głównym celem wylania ducha Ojca i Syna jest nauczanie ludzi o prawdach miłości Ojca i miłosierdzia Syna. To są te prawdy boskości, które ludzie lepiej potrafią zrozumieć niż wszelkie inne cechy Boskiego charakteru. Duch Prawdy koncentruje się głównie na objawianiu duchowej natury Ojca i moralnego charakteru Syna. Syn Stwórcy, w ciele, objawił Boga ludziom; Duch Prawdy, w sercu, objawia Syna Stwórcę ludziom. Kiedy człowiek rodzi w swym życiu „owoce ducha”, wykazuje on po prostu te cechy, które Mistrz przejawiał w swoim własnym, ziemskim życiu. Kiedy Jezus był na Ziemi, przeżył na niej swoje życie jako jedna osobowość – Jezus z Nazaretu. Od czasu Zesłania Ducha, Mistrz jako zamieszkujący człowieka duch „nowego nauczyciela”, może żyć

swoim życiem od nowa w doznaniach każdego wierzącego,
nauczanego prawdy.

194:3.2 (2062.11) Trudno zrozumieć jest wiele rzeczy, które zdarzają się podczas ludzkiego życia, trudno pogodzić je z ideą, że to jest wszechświat, w którym prawda zwycięża i prawda tryumfuje. Tak często się wydaje, że oszczerstwo, kłamstwo, nieuczciwość i nieprawda – grzech – tryumfują. Czy wiara mimo wszystko zatryumfuje nad złem, grzechem i nikczemnością? Tak. Zarówno życie jak i śmierć Jezusa są wiecznym na to dowodem, że prawda, dobroci oraz wiara duchem prowadzonej istoty zawsze będą obronione. Wyśmiewali się z Jezusa na krzyżu i wołali: „Zobaczmy, czy Bóg przyjdzie i go uratuje”. Posępne wrażenie sprawiał ten dzień ukrzyżowania, ale w ranek zmartwychwstania było cudownie jasno; a jeszcze jaśniej i radośniej w dzień Zesłania Ducha. Religie pełne pesymistycznej rozpaczki pragną uwolnić się od ciężarów życia; pragną zaniku w niekończącym się śnie i odpoczynku. Są to religie prymitywnego strachu i przerażenia. Religia Jezusa jest nową ewangelią wiary, która będzie głoszona zmagającej się z życiem ludzkości. Ta nowa religia oparta jest na wierze, nadziei i miłości.

194:3.3 (2063.1) Śmiertelne życie zadawało Jezusowi najcięższe, najokrutniejsze i najbardziej gorzkie ciosy; i człowiek ten stawiał czoła temu co skłaniało do rozpaczki, z wiarą, odwagą i niezachwianą determinacją wypełnienia woli Ojca. Jezus stawiał czoła życiu w całej jego okrutnej rzeczywistości i panował nad nim – także w chwili śmierci. Nie traktował religii jako uwolnienia się od życia, aby radować się czekającą błogością innej egzystencji. Religia Jezusa daje

radość i pokój innej, duchowej egzystencji, aby uwydatnić i uszlachetnić to życie, jakim w ciele żyje teraz człowiek.

194:3.4 (2063.2) Jeśli religia jest opium dla ludu, to nie jest to religia Jezusa. Na krzyżu Jezus nie chciał wypić znieczulającego narkotyku, a jego duch wylany na wszystkich w ciele ma potężne ogólnoświatowe oddziaływanie, które prowadzi człowieka wzwyż i ponagla naprzód. Duchowy impuls pchający naprzód jest najpotężniejszą siłą napędową, jaka istnieje na tym świecie; wierzący, który uczy się prawdy jest najbardziej postępową i dynamiczną duszą na tej Ziemi.

194:3.5 (2063.3) W dniu Zesłania Ducha religia Jezusa przełamała wszystkie narodowe ograniczenia i rasowe kajdany. Na zawsze jest prawdą, że „gdzie jest duch Pana, tam jest wolność”. Tego dnia Duch Prawdy stał się osobistym darem Mistrza dla każdego śmiertelnika. Duch ten dany był po to, aby przysposobić wierzących do skuteczniejszego głoszenia ewangelii królestwa, ale oni pomylili doświadczenie otrzymania wylanego ducha z częścią nowej ewangelii, którą nieświadomie sformułowali.

194:3.6 (2063.4) Nie przeoczcie tego, że Duch Prawdy został nadany wszystkim szczerze wierzącym; ten dar duchowy nie przyszedł tylko do apostołów. Stu dwudziestu mężczyzn i kobiet, zgromadzonych w górnej izbie, otrzymało nowego nauczyciela tak jak go otrzymały wszystkie uczciwe serca na całym świecie. Ten nowy nauczyciel został nadany ludzkości i każda dusza go dostała, zgodnie z jej miłością prawdy oraz możliwością pojmowania i zrozumienia rzeczywistości duchowych. W końcu prawdziwa religia została wyzwolona spod

opieki kapłanów i wszystkich świętych klas i znajduje swój prawdziwy wyraz w indywidualnych duszach ludzkich.

194:3.7 (2063.5) Religia Jezusa popiera najwyższy rodzaj cywilizacji ludzkiej w tym, że tworzy najwyższy rodzaj duchowej osobowości i głosi świętość tej osoby.

194:3.8 (2063.6) Przybycie Ducha Prawdy w Święto Tygodni umożliwiło powstanie takiej religii, która nie jest ani radykalna ani też konserwatywna; nie jest ani nowa ani stara; religii, która nie będzie zdominowana ani przez starych ani przez młodych. Fakt ziemskiego życia Jezusa dostarcza stałego punktu oparcia dla kotwicy czasu, podczas gdy obdarzenie Duchem Prawdy przynosi wieczne szerzenie się i nieskończony rozwój tej religii, którą żył i tej ewangelii, którą głosił. Duch prowadzi do *całej* prawdy, jest nauczycielem religii poszerzającej się i wciąż rozwijającej się, religii nie kończącego się postępu i boskiego rozwoju. Ten nowy nauczyciel zawsze będzie roztaczał przed szukającym prawdy wierzącym to, co było bosko spowite w osobie i naturze Syna Człowieczego.

194:3.9 (2064.1) Zjawiska towarzyszące obdarzeniu „nowym nauczycielem”, jak również przyjęcie kazań apostoelskich przez ludzi różnych ras i narodów zgromadzonych w Jerozolimie, wszystko to ukazuje uniwersalność religii Jezusa. Ewangelia królestwa nie utożsamiała się specyficznie z żadną rasą, kulturą czy językiem. Dzień Zesłania Ducha oznaczał wielki wysiłek ducha, aby wyzwolić religię Jezusa z żydowskich więzów, jakie niosła w swym dziedzictwie. Nawet po tym pokazie wylania ducha na wszystkich w

ciele, apostołowie z początku próbowali narzucić nawróconym wymagania judaizmu. Nawet Paweł miał problemy ze swymi jerozolimskimi braćmi, ponieważ nie chciał podporządkować nie-Żydów żydowskim zwyczajom. Żadna religia objawiona nie może się szerzyć na całym świecie, jeżeli robi poważne błędy przesiąkając jakąś kulturą narodową, czy związuąc się z ustalonymi zwyczajami narodowymi, społecznymi czy ekonomicznymi.

194:3.10 (2064.2) Obdarzenie Duchem Prawdy było niezależne od wszelkich formalności, obrzędów, świętych miejsc i specjalnego postępowania tych, którzy otrzymali pełnię jego przejawu. Kiedy duch zstąpił na zgromadzonych w górnej izbie, oni po prostu tam siedzieli, pogrążeni w cichej modlitwie. Duch został nadany tak samo wsi jak i miastu. Nie trzeba było, aby apostołowie rozeszli się w odosobnione miejsca na lata samotnej medytacji, żeby mogli otrzymać ducha. Zesłanie Ducha na zawsze oddziela ideę duchowego przeżycia od jego związku ze szczególnie sprzyjającym otoczeniem.

194:3.11 (2064.3) Zesłanie Ducha, z jego duchową mocą, tak było planowane, żeby na zawsze uwolnić religię Mistrza od wszystkich zależności od sił materialnych; nauczyciele tej nowej religii są teraz wyposażeni w duchową broń. Mają wyruszyć na podbój świata z niewyczerpanym przebaczeniem, niezrównaną życzliwością i obfitą miłością. Są tak wyposażeni, aby pokonywać zło dobrem, zwyciężać nienawiść miłością, niweczyć strach odważną i żywą wiarą w prawdę. Wcześniej Jezus nauczał swoich wyznawców, że jego religia nigdy nie jest bierna; jego uczniowie zawsze mieli być aktywni i stanowczy w

swej służbie miłosierdzia i w swych przejawach miłości. Ci wierzący nie uznawali już Jahwe za „Pana Zastępów”. Uważali teraz wieczne Bóstwo za „Boga i Ojca Pana Jezusa Chrystusa”. W końcu zrobili taki krok naprzód, nawet, jeśli w pewnej mierze nie udało się im pojąć tej prawdy, że Bóg jest również duchowym Ojcem każdej jednostki.

194:3.12 (2064.4) Zesłanie Ducha dało śmiertelnemu człowiekowi siłę wybaczenia krzywd osobistych, możliwość zachowania pogody ducha w obliczu największej niesprawiedliwości, możliwość pozostawania niewzruszonym w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa, jak również możliwość rzucenia wyzwania złu, nienawiści i gniewowi poprzez nieustraszone akty miłości i wyrozumiałości. W swojej historii Urantia przeszła dewastacje wielkich i niszczących wojen. Wszyscy uczestnicy tych strasznych zmagających doznali porażki. Jeden był tylko zwycięzca; był tylko jeden, który wyszedł z tych przepełnionych goryczą zmagających z wiekopomną sławą – to był Jezus z Nazaretu i jego ewangelia, pokonująca zło dobrem. Tajemnica lepszej cywilizacji związana jest z nauką Mistrza o braterstwie człowieka, o dobrej woli, o miłości i wzajemnym zaufaniu.

194:3.13 (2065.1) Do czasu Zesłania Ducha, religia ukazywała tylko człowieka szukającego Boga; od czasu Zesłania Ducha człowiek nadal poszukuje Boga, ale nad światem promienieje także widok Boga szukającego człowieka i zsyłającego swego ducha, aby zamieszkał w człowieku, kiedy ten go znajdzie.

194:3.14 (2065.2) Przed naukami Jezusa, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny w Zesłaniu Ducha, kobiety zajmowały niską lub wręcz żadną pozycję w doktrynach starej religii. Po Zesłaniu Ducha, kobieta

stała przed Bogiem na równi z mężczyzną w braterstwie królestwa. Pośród stu dwudziestu osób, które otrzymały tę specjalną łaskę ducha, znajdowało się wiele kobiet uczennic i dzieliły one to błogosławieństwo na równi z wierzącymi mężczyznami. Mężczyzna już nie może uważać, że ma monopol na działalność w służbie religijnej. Faryzeusz nadal mógł dziękować Bogu, że „nie narodził się kobietą, trędowatym, czy innowiercą”, ale pośród wyznawców Jezusa kobieta została na zawsze uwolniona od wszelkich dyskryminacji religijnych, opartych na płci. Zesłanie Ducha znosi wszelkie religijne dyskryminacje oparte na różnicach rasowych i kulturowych, klasach społecznych czy uprzedzeniach wobec płci. Nic dziwnego, że wierzący w nową religię mogli wołać: „Gdzie jest duch Pana, tam jest wolność”.

194:3.15 (2065.3) Zarówno matka jak i brat Jezusa byli pośród stu dwudziestu wierzących i jako członkowie tej grupy uczniów oni także otrzymali wylanego ducha. Nie dostali więcej tego dobrego daru niż inni wyznawcy. Członkowie ziemskiej rodziny Jezusa nie zostali obdarzeni żadnym specjalnym darem. Zesłanie Ducha oznaczało koniec specjalnego kapłaństwa i wszystkich wierzeń w święte rodziny.

194:3.16 (2065.4) Przed Zesłaniem Ducha apostołowie poświęcili wiele dla Jezusa. Poświęcili swoje domy, rodziny, przyjaciół, dobra doczesne i pozycje. Podczas Zesłania Ducha oddali siebie Bogu a Ojciec i Syn odpowiedzieli na to, dając siebie człowiekowi – zsyłając swe duchy, aby żyły w ludziach. To przeżycie utraty własnego „ja” i znalezienie

ducha nie powstało na skutek emocji; było aktem inteligentnej rezygnacji z własnego „ja” i bezwarunkowego poświęcenia.

194:3.17 (2065.5) Zesłanie Ducha było wezwaniem do duchowej jedności pośród wierzących w ewangelię. Kiedy duch zstąpił na uczniów w Jerozolimie, to samo się zdarzyło w Filadelfii, Aleksandrii i wszystkich innych miejscach, gdzie mieszkali prawdziwie wierzący. Było dosłowną prawdą, że „jedno było serce i dusza pośród tłumów wierzących”. Religia Jezusa jest najpotężniejszym czynnikiem jednoczącym, jaki świat kiedykolwiek widział.

194:3.18 (2065.6) Zesłanie Ducha było tak zaplanowane, aby zmniejszyć asertywność u jednostek, grup, narodów i ras. Kiedy natężenie ducha asertywności się zwiększa, wyłamuje się on okresowo w niszczycielskich wojnach. Ludzkość może się zjednoczyć tylko poprzez zbliżenie duchowe a Duch Prawdy jest tym światowym czynnikiem, który jest uniwersalny.

194:3.19 (2065.7) Przybycie Ducha Prawdy oczyszcza serca ludzkie i skłania tych, którzy go dostają, do formułowania celu, aby żyć tylko zgodnie z wolą Boga i dla pomyślności ludzi. Materialny duch samolubstwa zatonął w tym nowym, duchowym obdarzeniu altruizmem. Zesłanie Ducha oznacza, tak wtedy jak i teraz, że historyczny Jezus stał się Boskim Synem żywego doświadczenia. Radość z tego, wylanego ducha, kiedy jest świadomie przeżywana w ludzkim życiu, jest środkiem tonizującym dla zdrowia, bodźcem dla umysłu i niezawodną energią dla duszy.

194:3.20 (2065.8) W dniu Zesłania Ducha modlitwa nie przyniosła ducha, ale miała wiele do czynienia z określeniem możliwości jego przyjęcia przez indywidualnych wiernych. Modlitwa nie porusza Boskiego serca, aby było szczodre w obdarzaniu, ale często kopie większe i głębsze kanały, którymi Boskie dary mogą spływać w serca tych, co poprzez szczerą modlitwę i prawdziwe czczenie pamiętają o utrzymaniu nieprzerwanej wspólnoty ze swym Stwórcą.

4. Początki Kościoła chrześcijańskiego

194:4.1 (2066.1) Kiedy Jezus został tak nagle pojmany przez wrogów i tak szybko ukrzyżowany pomiędzy dwoma złodziejami, jego apostołowie i uczniowie zupełnie podupadli na duchu. Myśl o Mistrzu, aresztowanym, związanym, biczowanym i ukrzyżowanym, była nieznosna nawet dla apostołów. Zapomnieli o jego naukach i ostrzeżeniach. Mógł on być prawdziwie „potężnym prorokiem w czynach i słowach przed Bogiem i wszystkimi ludźmi”, ale raczej nie mógł być tym Mesjaszem, który jak mieli nadzieję, przywróci królestwo Izraela.

194:4.2 (2066.2) Potem przyszło zmartwychwstanie, z jego wybawieniem od rozpacz i powrotem wiary w boskość Mistrza. Raz za razem apostołowie widzą go i rozmawiają z nim, on bierze ich ze sobą na Górę Oliwną, gdzie żegna się z nimi i mówi im, że wraca do swego Ojca. Powiedział im, żeby zostali w Jerozolimie do tego czasu, kiedy zostaną obdarzeni mocą – do czasu przyjścia Ducha Prawdy. W dniu

Święta Tygodni przybywa nowy nauczyciel a oni od razu idą głosić swą ewangelię z nową mocą. Są śmiałymi i odważnymi wyznawcami żywego Pana a nie zmarłego i pokonanego przywódcy. Mistrz żyje w sercach tych ewangelistów; Bóg nie jest doktryną w ich umysłach, stał się żywą obecnością w ich duszach.

194:4.3 (2066.3) „Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do Świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serca, chwając Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Napełnieni zostali wszyscy Duchem i z odwagą głosili słowo Boże. A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazwał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne”.

194:4.4 (2066.4) Co się stało tym ludziom, których Jezus wyświęcił, aby szli głosić ewangelię królestwa, ojcostwo Boga i braterstwo człowieka? Oto mają nową ewangelię, płoną nowymi przeżyciami, są przepełnieni nową energią duchową. Ich posłanie nagle zmieniło kierunek na głoszenie zmartwychwstałego Chrystusa: „Jezus z Nazaretu, mąż, którego Bóg wśród was uwierzytelnił, przez czyny niezwykle, cuda i znaki; gdy według powziętego z góry Bożego postanowienia, wyście ukrzyżowali go i zabili. Bóg zaś w ten sposób wypełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków. Tego Jezusa wskrzesił Bóg. Panem i Chrystusem uczynił go Bóg. Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę ducha, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie. Przeto opamiętajcie się i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze; aby Ojciec

posłał przeznaczonego dla was Chrystusa, Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy”.

194:4.5 (2066.5) Ewangelia królestwa, posłanie Jezusa, została nagle zmieniona na ewangelię o Panu Jezusie Chrystusie. Głoszono teraz fakty o jego życiu, śmierci i zmartwychwstaniu i głoszono nadzieję jego szybkiego powrotu na ten świat, aby skończył dzieło, które zaczął. A zatem posłanie pierwszych wierzących nawiązywało do okoliczności pierwszego przyjścia Jezusa i nadziei na jego drugie przyjście, na to wydarzenie, które jak uważali bardzo szybko nastąpi.

194:4.6 (2067.1) Chrystus miał stać się doktryną szybko powstającego Kościoła. Jezus żyje; umarł za ludzi; dał swego ducha; ponownie przyjdzie. Jezus wypełniał wszystkie ich myśli oraz określał ich nową koncepcję Boga i w ogóle wszystkiego. Byli zbyt wielkimi entuzjastami doktryny, że „Bóg jest Ojcem Pana Jezusa”, żeby zajmować się starym posłaniem, że „Bóg jest kochającym Ojcem wszystkich ludzi”, nawet każdego pojedynczego człowieka. Prawda, że zdumiewające przejawy braterskiej miłości i życzliwość bez precedensu pojawiły się w tych wczesnych wspólnotach wierzących. Ale to była wspólnota wierzących w Jezusa, a nie wspólnota braci w rodzinie królestwa Ojca niebiańskiego. Ich dobra wola wyrosła z miłości zrodzonej z koncepcji Jezusowego obdarzenia, a nie z uznania braterstwa śmiertelnych ludzi. Tym niemniej przepelnieni byli radością i żyli tak nowym i niezrównanym życiem, że wszystkich ludzi przyciągała ich nauka o Jezusie. Popełnili wielki błąd używając żywego i obrazowego komentarza do ewangelii królestwa, zamiast

samej ewangelii, ale nawet to stanowiło najwspanialszą religię jaką ludzkość kiedykolwiek знаła.

194:4.7 (2067.2) Bez wątpienia nowa wspólnota powstała na świecie. „Ci, którzy wierzyli, trwali niezłomnie w nauce apostolskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”. Nazywali się nawzajem bratem i siostrą, witali się ze sobą świętym pocałunkiem, służyli biednym. Była to wspólnota życia, jak również praktyk religijnych. Nie była to wspólnota zarządzana, ale powstała w wyniku chęci dzielenia swoich dóbr z wierzącymi współbraćmi. Ufnie oczekiwano, że Jezus wróci, aby dokończyć zaprowadzenia Ojcowskiego królestwa za ich pokolenia. To spontaniczne dzielenie się dobrami ziemskimi nie było cechą Jezusowej nauki; doszło do tego dlatego, że ci mężczyźni i kobiety tak szczerze i z taką ufnością wierzyli, że Jezus wróci któregoś dnia, aby dokończyć swej pracy i dopełnić królestwa. Jednak ten eksperyment bezmyślnej, braterskiej miłości, choć najlepszy w intencjach, w swoim końcowym rezultacie przyniósł nieszczęście i smutek. Tysiące żarliwie wierzących sprzedało swoje posiadłości i pozbyło się wszelkich środków pieniężnych oraz innych zasobów wytwórczych. Z czasem, *skończyły* się zmniejszające się zasoby chrześcijańskiego „równego podziału” – ale świat się nie skończył. Wkrótce wierzący w Antiochii zrobili zbiórkę, aby ratować swoich wierzących towarzyszy w Jerozolimie przed głodem.

194:4.8 (2067.3) W tamtych czasach obchodzili Wieczерę Pańską tak jak została ustanowiona; to znaczy zbierali się na towarzyskim posiłku, w

prawdziwej wspólnoty, a na koniec posiłku uczestniczyli w sakramencie.

194:4.9 (2067.4) Najpierw chrzcili w imię Jezusa, zanim po prawie dwudziestu latach zaczęli chrzczyć w „imię Ojca, Syna i Ducha Świętego”. Chrzt był wszystkim, co było potrzebne, aby wstąpić do bractwa wiernych. Nie mieli jak dotąd organizacji, to było po prostu braterstwo Jezusa.

194:4.10 (2067.5) Sekta Jezusa rozwijała się gwałtownie i raz jeszcze dostrzegli ją saduceusze. Faryzeusze nie przejmowali się zaistniałą sytuacją, ponieważ żadna z tych nauk w żaden sposób nie kolidowała z przestrzeganiem praw żydowskich. Jednak saduceusze zaczęli zamykać do więzienia przywódców sekty Jezusa, aż do tego czasu, kiedy ulegli wpływowi i zaakceptowali radę jednego z wybitnych rabinów, Gamaliela, który im poradził: „Powstrzymajcie się i zostawcie tych ludzi w spokoju, gdyż jeśli ta rada czy dzieło jest od człowieka, będzie obalone, ale jeśli jest od Boga, nie będziecie mogli ich pokonać; ażeby się nie okazało, że walczyacie akurat przeciwko Bogu”. Postanowili posłuchać rady Gamaliela i w Jerozolimie zapanował czas pokoju, kiedy to nowa ewangelia o Jezusie rozprzestrzeniała się gwałtownie.

194:4.11 (2068.1) I tak wszystko szło dobrze w Jerozolimie do czasu przyścia znacznej liczby Greków z Aleksandrii. Do Jerozolimy przybyło dwóch uczniów Rodana i nawróciło wielu spośród hellenistów. Wśród tych wcześniej nawróconych był Szczepan i Barnaba. Ci inteligentni Grecy nie mieli specjalnie żydowskiego

punktu widzenia i nie bardzo przestrzegali żydowskiego sposobu czczenia i innych praktyk obrzędowych. Właśnie działalność tych wierzących Greków przyczyniła się do zerwania pokojowych stosunków pomiędzy wspólnotą Jezusa a faryzeuszami i saduceuszami. Szczepan i jego greccy towarzysze zaczęli głosić kazania bardziej zbliżone do nauki Jezusa i to ich doprowadziło do bezpośredniego konfliktu z władzami żydowskimi. Kiedy Szczepan, w jednym ze swych publicznych kazań doszedł do gorszącej Żydów części kazania, zarzucili wszystkie formalności procesu i ukamienowali go na miejscu.

194:4.12 (2068.2) I tak Szczepan, przywódca greckiej kolonii uczniów Jezusa w Jerozolimie, stał się pierwszym męczennikiem nowej wiary i swoistą przyczyną formalnego zorganizowania wczesnego Kościoła chrześcijańskiego. Ten nowy kryzys przyczynił się do zrozumienia tego, że wierzący nie mogą dłużej pozostawać jako sekta w obrębie wiary żydowskiej. Wszyscy się zgodzili, że muszą się oddzielić od niewierzących; w miesiąc od śmierci Szczepana zorganizowany został Kościół w Jerozolimie, pod przywództwem Piotra a Jakub, brat Jezusa, został tytułarnie mianowany głową tego Kościoła.

194:4.13 (2068.3) I wtedy wybuchły nowe i niesłabnące prześladowania ze strony Żydów, tak, że aktywni nauczyciele nowej religii o Jezusie, która później w Antiochii została nazwana chrześcijaństwem, poszli na krańce cesarstwa głosząc Jezusa. Do czasów Pawła, w rozpowszechnianiu tego posłania przewodzili Grecy; i ci pierwsi misjonarze, jak również późniejsi, szli drogami dawnego przemarszu Aleksandra, przez Gazę i Tyr do Antiochii a potem przez Azję

Mniejszą do Macedonii, następnie do Rzymu i do najodleglejszych części cesarstwa.